

WACŁAW KORTA

WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII W PIERWSZYM 25-LECIU SWEGO ISTNIENIA

Odzyskanie Śląska w wyniku klęski hitlerowskich Niemiec w 1945 r. postawiło przed społeczeństwem polskim biorącym po wiekach tę ziemię w swoje posiadanie epokowe zadania. Chodziło bowiem nie tylko o zagospodarowanie zniszczonych przez wojnę miast i wsi śląskich, o uruchomienie przemysłu, transportu, komunikacji, służby zdrowia i innych działań życia, lecz także o przeszczepienie na ten teren kultury polskiej i ugruntowanie w świadomości społecznej przekonania o historycznych prawach powrotu Polski Ludowej nad Odrę i Nysę Łużycką.

Szczególną rolę mieli w tych przemianach odegrać przybywający na Dolny Śląsk zawodowi historycy, pracownicy nauki, nauczyciele i działacze kulturalno-oświatowi. Wrocław stał się szybko miastem przyciągającym najlepsze siły. Tu mieściła się bowiem siedziba władz administracyjnych województwa, wznowił działalność i rozwijał się w szybkim tempie Uniwersytet Wrocławski, tu wreszcie ulokowały się liczne instytucje i placówki, jak Biblioteka Uniwersytecka, Ossolineum, Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Muzeum Śląskie i inne, stanowiące miejsce pracy inteligencji humanistycznej, chętnej do sumiennego wykonania pionierskiej misji. Ale by zapał ten został należycie zużytkowany, trzeba było nadać temu działaniu pewne formy organizacyjne, skoordynować jego poczynania i wytyczyć kierunki pracy. Badania historii regionalnej, popularyzacja ich wyników i wydobywanie polskości Śląska wysunęły się na czoło jako pierwszoplanowe cele.

Hasło do zorganizowania życia historycznego we Wrocławiu i na Śląsku wyszło od najbardziej oddanych sprawie działaczy, wśród których znaleźli się zarówno osiedlający się we Wrocławiu historycy lwowscy, jak i przybysze z innych środowisk uniwersyteckich. Po pracach przygotowawczych i indywidualnych kontaktach między historykami i miłośnikami historii sprawa wnet dojrzała do zwołania na dzień 16 I 1946 r. zgromadzenia konstytucyjnego, które otworzył jeden z najbardziej za-

służonych organizatorów nauki historycznej we Wrocławiu, inicjator zrzeszenia historyków śląskich, prof. K. Maleczyński. Zebrani nadali swej organizacji nazwę: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, i wybrali pierwszy Zarząd w następującym składzie: prezes — prof. K. Maleczyński, wiceprezesa — prof. B. Olszewicz i dr J. W. Opatrny, sekretarz — mgr A. Ursel, skarbnik — mgr A. Jochelson.

Opracowany i zatwierdzony przez władze statut Towarzystwa w części I, § 2 wyłożył program działania w następujących słowach: „Zadaniem Towarzystwa jest szerzenie wiedzy historycznej, w szczególności o Ziemi Śląskiej, oraz popieranie badań naukowych i zrzeszenie w tym celu historyków oraz miłośników historii na Dolnym Śląsku”. § 3 tegoż statutu wymienia środki mające doprowadzić do spełnienia tego zadania, a wśród nich jako najważniejsze: a) wydawnictwo pism periodycznych poświęconych dziejom Śląska, b) posiedzenia naukowe i administracyjne, c) urządzenie odczytów publicznych.

Zadania te mimo zaistniałych w niedługim czasie zmian organizacyjnych pozostały po dziś dzień dewizą Towarzystwa.

14 VI 1947 r. Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii w wyniku umowy zawartej z Polskim Towarzystwem Historycznym stało się jego oddziałem, zachowując nadal samodzielność prawną i dotychczasową nazwę. Dopiero w dziewięć lat później w związku z uchwałami Walnego Zgromadzenia PTH i wprowadzeniem w życie jego nowego statutu odbyte w dniu 16 XI 1956 r. Nadzwyczajne Walne Zebranie WTMH uchwaliło swoje rozwiązanie i utworzenie oddziału PTH pod nomenklaturą: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Oddział PTH we Wrocławiu.

Członkiem zwyczajnym Towarzystwa, jak to określa jego pierwotny statut, a powtarza z nieistotnymi zmianami obowiązujący po dziś dzień statut PTH z 21 X 1956 r., „może być każdy obywatel polski, któremu cel Towarzystwa leży na sercu, oraz osoby prawne, instytucje publiczne i prywatne, reprezentowane wobec Towarzystwa przez upoważnionych delegatów”. Zaś „członkiem honorowym może być każdy, kto na polu nauk historycznych lub koło rozwoju Towarzystwa znaczne położył zasługi”.

Członkowie zwyczajni Towarzystwa rekrutują się przeważnie z Wrocławia i Dolnego Śląska, ale nie brak wśród nich ludzi z bardzo odległych zakątków Polski. Co do składu osobowego, który ulega zresztą stale pewnym zmianom, to przeważają tu historycy zawodowi, reprezentanci nauki historycznej na Uniwersytecie Wrocławskim, dalej dopiero nauczyciele, archiwiści, bibliotekarze i różnego rodzaju amatorzy historii. Pewną grupę członków stanowią osoby prawne, jak archiwa i towarzystwa naukowe.

Rozwój stanu liczbowego Towarzystwa jest dla pierwszych lat jego działalności nieuchwytny. W sprawozdaniach z działalności rocznej Zarządów najwcześniejsze dane na ten temat zamieszczono dopiero dla 1949 r., pod koniec którego Towarzystwo liczyło 86 członków. W sześciu kolejnych latach dokonał się nieznaczny przyrost członków, na który wskazuje ich liczba 113 osób w 1955 r. Poważniejsze zasilenie Towarzystwa nastąpiło dopiero w 1959 r., kiedy to liczba członków podniosła się do 147. Przyrost ten okazał się jednak bardzo płynny, następne bowiem dwa lata przyniosły dość raptowne ubytki osobowe, tak że w 1961 r. ze 112 członkami Towarzystwo wróciło znów do stanu z 1955 i 1958 r.

Dopiero rok 1962 przyniósł tu radykalne zmiany na lepsze. Dzięki zabiegom Zarządu i podjętej przez jego działaczy agitacji, przede wszystkim wśród studentów zaocznych historii na Uniwersytecie Wrocławskim, pozyskano około 70 nowych członków, co podniosło stan liczbowy Towarzystwa do 182 osób. Od tego czasu trwa dalszy jego rozwój, by w szczytowym momencie przypadającym na 1967 r. osiągnąć liczbę rekordową 222 członków.

Był to jednak tylko połowiczny sukces. Zwerbowani do Towarzystwa w pewnych okresach masowo uczestnicy studium zaocznego historii okazali się elementem nieustabilizowanym. Spora ich liczba po uzyskaniu dyplomów magisterskich lub zmuszona do przerywania nauki uniwersyteckiej nie interesuje się sprawami Towarzystwa i zalegając ze składkami sama się niejako eliminuje z jego szeregów. Tak więc obok nowych przyjęć kolejne władze Towarzystwa musiały dokonać weryfikacji listy swych członków i skreślać z niej stopniowo martwe dusze. Z takich to względów wykaz członków Towarzystwa w 1970 r. skurczył się do około 170 osób.

Zasięg działalności Towarzystwa nie ograniczał się tylko do Wrocławia. Jego troską było rozbudzenie historycznych zainteresowań w terenie i stworzenie tam, gdzie były ku temu odpowiednie warunki, afiliowanych do Towarzystwa kół regionalnych. Uwagę skierowano w pierwszym rzędzie na większe ośrodki miejskie na Dolnym Śląsku, jak Wałbrzych, Kłodzko, Świdnica, Legnica, które posiadały liczną kadrę nauczającą, a wśród niej także historyków szkół podstawowych, zawodowych i ogólnokształcących. Nie wszędzie jednak intencje Towarzystwa spotykały się z należyтым zrozumieniem i poparciem najbardziej — wydawałoby się — zainteresowanych osób. Brakowało niejednokrotnie ludzi chętnych do współpracy i posiadających zmysł organizacyjny. Chlubny wyjątek stanowi jedynie Wałbrzych, gdzie dzięki energii tej miary społecznika, co dr A. Szyperski, mogło powstać 9 XI 1956 r. liczące 14 członków koło terenowe jako filia Towarzystwa. Za kilkuletniej prezesury dra A. Szyperskiego koło wałbrzyskie rozwinęło szeroką akcję popularyzatorską

w Zagłębiu Wałbrzyskim poprzez odczyty i drobne publikacje. Po kilkuletniej, owocnej działalności koło wałbrzyskie zaczęło niespodziewanie tracić swój rozmach i zmniejszać swą aktywność, aż w końcu przestało w ogóle istnieć.

W styczniu 1957 r. powstało także koło w Jeleniej Górze, lecz w przeciwieństwie do wałbrzyskiego nie wykazywało od początku ani inicjatywy, ani żywotności i szybko ślad po nim zagaśniał.

Wydaje się, że byłoby rzeczą pożyteczną zbadać źródła niepowodzeń podejmowanych przez Towarzystwo prób tworzenia prowincjonalnych ośrodków krzewienia wiedzy historycznej. Być może, że wykrycie tych przyczyn pozwoliłoby usunąć z drogi niejedną przeszkodę i tchnąć nowego ducha w życie intelektualne większych dolnośląskich miast przez stworzenie w nich nowych, silnych ognisk myśli historycznej.

Zgodnie z założeniami statutowymi jedną z głównych wytycznych działalności Towarzystwa miały być posiedzenia naukowe służące referowaniu wyników indywidualnych prac badawczych, ocenie bieżącej literatury historycznej i szeroko pojętej wymianie myśli naukowej między specjalistami. Jeśli spojrzeć na osiągnięcia w tej dziedzinie, stwierdzić wypadnie, że Towarzystwo wywiązało się chwalebnie ze swego zadania. Przemawia za tym nie tylko liczba około 240 odczytów wygłoszonych w okresie 25-lecia istnienia tej organizacji w jej siedzibie we Wrocławiu przy ul. Szewskiej 49, ale także ich szeroki wachlarz tematyczny, odzwierciedlający wszechstronność zainteresowań od archeologii poczynając, a na czasach współczesnych kończąc.

W początkowym okresie ze względów zrozumiałych koncentrowano się prawie wyłącznie na problematyce śląskoznawczej, która otwierała przed badaczami szerokie i niezwykle atrakcyjne pole do działania. Względy czysto poznawcze spletały się tu z pobudkami patriotycznymi, typowymi dla tej generacji historyków, która bezpośrednio po wojnie osiedliła się na Śląsku i świadomie przystąpiła do jego kulturalnego zagospodarowywania.

Z odczytami występowali głównie historycy zatrudnieni na Uniwersytecie Wrocławskim, zarówno profesorowie, jak i młodzi pracownicy naukowci, dla których publiczne wystąpienia były nieraz doskonałą szkołą rozwijającą badawcze i dydaktyczne umiejętności. Wiele też z przedstawionych temu audytorium prac ukazało się później drukiem.

W miarę rozwoju wrocławskiego środowiska historycznego i prowadzonych w jego obrębie badań naukowych, obejmujących coraz szersze zagadnienia z dziejów narodowych i powszechnych, zmieniała się i tematyka odczytów naukowych. Dzieje Śląska zajmowały jednak i zajmują w niej po dziś dzień dominujące miejsce.

Rozszerzanie się zainteresowań historycznych nie pozostawało bez

wpływu na dobór autorów odczytów. Nowym osiągnięciem w tej dziedzinie było zapoczątkowanie w 1951 r. międzyśrodowiskowej wymiany prelegentów, dzięki której uczestnicy posiedzeń naukowych Towarzystwa mogli się zetknąć z szeregiem najwybitniejszych historyków polskich różnych specjalności (m. in. W. Konopczyński, J. Pajewski, K. Tymieniecki, A. Vetulani).

Starano się także nawiązać kontakty z przebywającymi czasowo w Polsce historykami zagranicznymi, zapraszając ich jako prelegentów na doraźnie zorganizowane publiczne zebrania. Dzięki tego rodzaju akcji wystąpili na forum Towarzystwa tacy np. uczeni, jak Miller z ZSRR, Novotny z NRD czy Kořalkova z Czechosłowacji.

Posiedzenia naukowe Towarzystwa cieszyły się na ogół wysoką frekwencją, wahającą się od kilkunastu do kilkudziesięciu osób na każdym odczycie. Zależało to od atrakcyjności tematu, a często także od osobowości i rangi naukowej prelegenta. Wielkim powodzeniem cieszyły się zawsze odczyty recenzyjne, zwłaszcza zaś te, które odbywały się z udziałem autorów omawianych prac. Na ten typ prelekcji zwrócono większą uwagę w ostatnich latach i uczyniono na pewno słusznie. Stworzyły one bowiem dobrą okazję do szerokiej wymiany zdań na tematy nowych, nieraz kontrowersyjnych ujęć węzłowych zagadnień historycznych. Należy tylko dbać o to, by tego rodzaju posiedzenia służyły przede wszystkim prezentacji dorobku naukowego będącego zdobyczą wrocławskiego środowiska historycznego.

Osobny ustęp należy się działalności popularyzacyjnej Towarzystwa i jego roli w rozwijaniu kultury historycznej wśród mieszkańców Dolnego Śląska. Wychodzono bowiem z założenia, że nauka winna służyć całemu społeczeństwu, podnosić jego świadomość i zaspokajać potrzeby duchowe i intelektualne wszystkich ludzi pracy.

Coraz ściślej szemu powiązaniu Towarzystwa z życiem służyć miały w pierwszym rzędzie odczyty popularne, przygotowywane i wygłaszane na każde zamówienie przez członków Towarzystwa na terenie całego Śląska. W pierwszych latach powojennych Towarzystwo było jedną z nielicznych organizacji kulturalnych na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska prowadzących szerokim frontem tę akcję. Należało do jej głównych inicjatorów i realizatorów. Śmiało rzec można, że nie było takich środków masowego przekazu, gdzie by Towarzystwo nie wniosło swego wkładu w popularyzację historii Śląska. Samych odczytów przeznaczonych dla środowisk robotniczych, inteligenckich i młodzieżowych wygłoszonych przez członków Towarzystwa w 25-leciu jego istnienia liczyć można na kilka tysięcy. Bardzo korzystnie układała się tu początkowo współpraca Towarzystwa z takimi organizacjami, jak TWP, TRZZ, FJN, które zajmowały się stroną organizacyjną, Towarzystwo zaś dbało o kom-

petentnych prelegentów, gwarantujących rzetelność naukową i odpowiedni poziom wykładów. Dla TWP opracowano m. in. tekst odczytu o polskości Śląska (prof. K. Maleczyński), stanowiący po dziś dzień niezastąpioną pomoc dla prelegentów tej tematyki. Członkowie Towarzystwa obsłużyli także wiele turnusów szkoleniowych dla działaczy kulturalnych z całej Polski, urządzanych przez podległy TWP Ośrodek Wiedzy o Ziemiach Zachodnich w Bolkowiu.

Z upływem czasu dokonywała się monopolizacja całej działalności popularyzatorskiej przez TWP, które ze szkodą dla wspólnej sprawy zerwało jednostronnie długotrwałe więzi łączące je z naszym stowarzyszeniem, stawiając na „etatowych” prelegentów powielających przeważnie centralnie ustalony i opracowany zestaw tematów. Fakt, że znaleźli się wśród nich i członkowie Towarzystwa, nie zmienia naszej opinii, że powrót do dawniejszych zwyczajów ściślejszej współpracy TWP z Wrocławskim Towarzystwem Miłośników Historii byłyby jak najbardziej wskazany. Są zresztą w ostatnich czasach widoczne ku temu tendencje, których inicjatorem jest m. in. nasz długoletni członek, równocześnie zasłużony działacz TWP, prof. E. Konik.

O pomoc do Towarzystwa zwracały się niegdyś i inne instytucje oświatowe z Wrocławia i terenów Dolnego Śląska. Dla PTTK i Biura Podróży Orbis szkolono młodzieżowych przewodników po Wrocławiu, którzy oprowadzili dziesiątki wycieczek po tym mieście. Prowadzone były wykłady z historii Polski dla Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Udzielano konsultacji prelegentom Muzeum Śląskiego, a także teatrowi amatorskiemu w Bielawie oraz zespołowi artystycznemu Wojska Polskiego na temat realiów historycznych wystawianych przez nie sztuk i inscenizacji, jak *Tkacze*, *Popiel i Piast* czy widowisko z okresu Wiosny Ludów.

Członkowie Towarzystwa byli wreszcie w dziedzinie żywego słowa dostarczycielami wielu historycznych audycji dla Polskiego Radia i Telewizji. Bardzo dobre stosunki i współpraca łączyły Towarzystwo z codzienną prasą wrocławską. Na jej łamach drukowano okolicznościowe artykuły z dziejów Wrocławia i Dolnego Śląska. Przybierały one niekiedy postać planowych cykli opracowywanych i wydawanych następnie także zbiorowo w formie broszur, jak *Dokumenty polskości Śląska*, *Ludzie dawnego Wrocławia* czy *Fakty mówią*, które odegrały m. in. wielką rolę propagandową w kampaniach wyborczych Frontu Jedności Narodu.

Nawiązano także współpracę z Wydawnictwem Wiedza Powszechna, dla którego przygotowano zbiorowe opracowanie popularnego obrazu dziejów Śląska. Książka ta, poprzedzająca w pełni naukowe, wielotomowe wydawnictwo historii Śląska PAN, służyła przede wszystkim działaczom oświatowym i nauczycielom nie tylko jako zbiór najważniejszych faktów z przeszłości Śląska, lecz także, a nawet przede wszystkim, jako

nowa z polskiego punktu widzenia ujęta i na materializmie historycznym oparta skrótna synteza historii tej ziemi.

Towarzystwo troszczyło się nie tylko o upowszechnianie wiedzy historycznej podawanej słuchaczom i czytelnikom w formie gotowych wykładów, artykułów i innych publikacji. Zabiegało też od początku swego istnienia o wciąganie do czynnego uprawiania historii jak najszerszych rzesz mieszkańców ziemi śląskiej. W tym też celu rozpisało w 1949 r. konkurs na pamiętniki robotników wrocławskich z lat 1945—1948. Choć plon tego przedsięwzięcia był niewielki (nadesłano tylko 3 pamiętniki), to przecież w swych intencjach była to akcja i nowatorska, i na pewno pożyteczna.

Jej jakby kontynuacją w innej nieco wersji był rozpisany przez Zarząd Główny PTH w 1961 r. ogólnopolski konkurs miłośników książki historycznej. Towarzystwo z pełnym zaangażowaniem włączyło się w tę akcję i jako członek Wojewódzkiej Komisji Konkursowej zajęło się propagandą konkursu na terenie Dolnego Śląska, której efektem było zgłoszenie kilkudziesięciu prac napisanych przez ludzi z różnych środowisk i zawodów, uczniów szkolnych, robotników, nauczycieli i innych. Ocena merytoryczna nadesłanych elaboratów spoczęła na wytypowanych w tym celu członkach Towarzystwa, pracownikach naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy mieli możliwość zaproponować Wojewódzkiej Komisji Konkursowej i Zarządowi Głównemu PTH kilka wyróżnień, wśród nich także I stopnia, przyznanych następnie i uroczyście wręczonych uczestnikom konkursu w Warszawie.

Ma wreszcie Towarzystwo swój udział w organizowaniu i przygotowywaniu popularnych sesji naukowych, urządzanych przy współudziale z takimi instytucjami, jak TRZZ, FJN i Rady Narodowe. Imprezy takie odbyły się w Niemczy, Legnicy, Środzie Śląskiej, Lwówku, Głogowie i Trzebnicy. Członkowie Towarzystwa brali w nich zawsze aktywny udział poprzez swoje referaty specjalnie na ten cel przygotowywane oraz wystąpienia w dyskusji.

Jednym z najważniejszych odcinków działalności naukowej Towarzystwa, określonej przez jego statut, miała być akcja wydawnicza. W tym celu równocześnie z zawiązaniem się Towarzystwa podjęto starania o powołanie do życia własnego czasopisma naukowego i umożliwienie w ten sposób historykom dolnośląskim ogłaszania drukiem ich dorobku naukowego, wymiany poglądów, a społeczeństwu dolnośląskiemu zapoznanie się z przeszłością Śląska na każdym polu jego życia. Zabiegi te uwieńczone zostały pełnym sukcesem i już w 1946 r. mógł się ukazać pierwszy numer periodyku pod nazwą „Sobótka”, początkowo jako rocznik, w latach 1947—1954 jako półrocznik, a od 1955 r. i obecnie jako „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”. Funkcje redaktorów sprawowali ko-

lejno: A. Knot do 1950 r., potem E. Maleczyńska jednoosobowo, a od 1953 r. przy udziale J. Gierowskiego (do 1964 r.) i J. Leszczyńskiego.

Wybór nazwy czasopisma nie był przypadkowy, nawiązuje bowiem do góry Słęzy-Sobótki, pradawnego ośrodka osadnictwa polskiego i kultu pogańskiego plemienia Słżan, od których wywodzi się nazwa Śląska. Jakimi zresztą motywami kierowali się założyciele „Sobótki”, dowię się czytelnik ze słowa wstępnego do jej pierwszego numeru z 1946 r., podpisanego przez ówczesnego prezesa Towarzystwa, prof. K. Maleczyńskiego, i redaktora A. Knota. „Bronić Ziemi Śląskiej przed zakusami Niemiec musimy na wszelkich polach. Do nieostatnich należeć musi obrona jej na polu kulturalnym przez udowodnienie, że teren ten potrafimy opanować nie tylko populacyjnie i ekonomicznie, ale i kulturalnie, że nie damy się i na tym odcinku zdystansować Niemcom, że historię tych ziem znamy dokładnie i wydobywamy z niej szczegóły zamilczane wstydliwie przez okupanta ... Cel przy tym przyświeca mu [tj. Towarzystwu — W. K.] przede wszystkim, jak najszybciej wyrugować potop literatury niemieckiej, która w sposób tendencyjny przedstawiała udział żywiołu niemieckiego w »kulturalnej« pracy na Śląsku, a wyłowić skrzętnie z zapomnienia prawdziwe oblicze przeszłości”.

Przeglądając 25 kolejnych roczników „Sobótki” stwierdzić wypadnie, że wyłożone w powyższej deklaracji ideowej pisma cele były konsekwentnie realizowane i przyniosły osiągnięcia stawiające Towarzystwo w rzędzie najbardziej zasłużonych organizacji naukowych na polu rozwijania, popierania i koordynowania badań historycznych. „Sobótka” jest czasopismem o wyraźnie zarysowanym profilu śląskoznawczym. Jej najlepiej postawionym działem są „Artykuły i Rozprawy”. Wiele wśród nich ma charakter nowatorski zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym i wzbogaciło na trwałe dorobek polskiej powojennej historiografii. Na jej łamach pojawiły się także dziesiątki prac zwalczających odważnie i skutecznie nacjonalistyczno-szowinistyczne tezy historyków niemieckich na tematy przeszłości Śląska i wydobywających polskie tradycje tej ziemi. „Sobótka” stała się prawdziwą trybuną naukową. Wśród jej współpracowników przewinęły się w okresie 25-lecia istnienia czasopisma najgłośniejsze nazwiska. Pisali w „Sobótce” autorzy zagraniczni, czechosłowaccy i niemieccy. Stworzyła ona także szansę dla historyków początkujących, stawiających pierwsze kroki na polu naukowym, specjalizujących się w problematyce regionalnej. Wielu spośród nich wypłynęło dzięki „Sobótce” na szersze wody i zdobyło uznanie w świecie naukowym.

Mimo dobrego przyjęcia, z jakim spotkały się pierwsze roczniki „Sobótki” w środowiskach historyków zarówno w kraju, jak i za granicą, Towarzystwo dążyło do stałego podnoszenia poziomu czasopisma i lep-

szego dostosowania go do potrzeb dyktowanych przez życie i poziom piśmiennictwa historycznego w skali ogólnokrajowej. Kierując się tymi założeniami zwołano w 1956 r. specjalną sesję poświęconą wszechstronnej analizie, krytyce jej niedociągnięć i braków oraz wytyczeniu dalszych dróg rozwoju tego czasopisma.

Na łamach „Sobótki” zgodnie z wysuniętym postulatem zaczęły coraz częściej pojawiać się pozycje dotyczące najnowszej historii Śląska. Zwrócono baczniejszą uwagę na stronę metodologiczną nadsyłanych do Redakcji prac, na większą różnorodność tematyczną treści poszczególnych zeszytów. Nie zdołano jednak zaradzić słabym stronom czasopisma, do jakich należał i nadal należy niedostatek artykułów z historii lokalnej, gruntownych recenzji krytycznych i artykułów recenzyjnych. Tu mimo najlepszych chęci i starań Redakcja jest często bezsilna, gdyż jej wpływ na uprawianie tego typu produkcji naukowej historyków, zwłaszcza pozawrocławskich, jest ograniczony. Największe wysiłki nie pomogą, gdy autorzy nie dopiszą.

Dla upamiętnienia rocznic historycznych, nawiązania międzynarodowej współpracy historyków czy wreszcie uczczenia jubileuszów pracy naukowej swych najbardziej zasłużonych członków Towarzystwo wprowadziło zwyczaj wydawania specjalnych lub okolicznościowych numerów „Sobótki”. I tak numerami specjalnymi uczczono 20-lecie PPR na Dolnym Śląsku (nr 2a, 1962) oraz 20-lecie powrotu Śląska do Macierzy (nr 1a, 1965). Z okazji innych ważnych wydarzeń historycznych, naukowych i rocznic ukazały się następujące zeszyty „Sobótki” o jednolitym profilu treściowym: półrocznik I, 1948, poświęcony Wiosnie Ludów na Śląsku; rocznik V, 1950, zawiera referaty i dyskusje z konferencji wrocławskiej na temat stosunków polsko-niemieckich; rocznik VI, 1951, składa się wyłącznie z prac historyków czechosłowackich; rocznik VIII, 1953, zajmuje się problematyką odrodzeniową; rocznik IX, nr 2, 1954, poświęcony jest konspektowi historii Śląska; nr 3, 1955, porusza zagadnienia ruchu robotniczego na Śląsku; nr 3, 1960, zamieszcza prace na temat Śląska w Polsce Ludowej; nr 4, 1969, nawiązuje do Wielkiej Rewolucji Październikowej, podobnie jak częściowo dzieje władzy ludowej we Wrocławiu i na Śląsku wypełniają treść nr 3 i 4, 1969. Czterdziestolecie pracy naukowej prezesa Towarzystwa, prof. K. Maleczyńskiego, i wiceprezesa, prof. S. Ingłota, uczczono wydaniem okolicznościowych numerów zawierających prace ich uczniów i współpracowników (nr 1—2, 1964, i nr 1, 1966).

Miarą poziomu naukowego „Sobótki” i jej poczytności jest wzrastające zapotrzebowanie na to czasopismo zarówno ze strony indywidualnych czytelników, jak i różnych instytucji kulturalno-oświatowych. Cieszy się też wysoką oceną za granicą, spełniając tam rolę ambasadora

polskiej nauki historycznej i propagatora wyników badań śląskoznawczych. Świadczą o tym zarówno artykuły autorów obcych drukowane w „Sobótce”, jak i recenzje zamieszczanych w niej prac historyków polskich, jak wreszcie popyt na „Sobótkę” na międzynarodowym rynku wydawniczym.

W ramach wymiany czasopismo to dociera do kilkudziesięciu krajów europejskich i do obu Ameryk. W większości wypadków inicjatorami transakcji są nasi kontrahenci, których liczba stale wzrasta i obejmuje w tej chwili 64 adresy zagraniczne. W zamian, za „Sobótkę” Towarzystwo otrzymuje szereg cennych wydawnictw obcokrajowych, zarówno zwartych, jak i czasopism o międzynarodowej marce, nieraz nieosiągalnych inną drogą. Nabytki te trafiają następnie na zasadzie odpłatności do Biblioteki Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego i służą pracownikom naukowym i studiującej młodzieży.

Jakkolwiek Towarzystwo główny nacisk kładło na pismo periodyczne, to jednak nie pominęło w swej działalności i innych wydawnictw, których przeznaczeniem było upowszechnianie wyników badań nad historią Śląska i służenie pomocą szkołom, nauczycielom historii oraz różnego rodzaju działaczom kultury stykającym się w swej pracy z problematyką śląską. W tym celu w 1950 r. powołano do życia odrębną serię „Sobótki” B, której pierwszy numer pod redakcją A. Knota i E. Maleczyńskiej przyniósł kilka popularnych, zbiorowo opracowanych szkiców *Z dziejów klasy pracującej Śląska*. W niedługim czasie uległa radykalnej zmianie początkowa koncepcja „Sobótki” B, która odąd stać się miała popularnym wydawnictwem źródłowym. Już w 1951 r. nr 2 „Sobótki” B poświęcony został *Tekstom źródłowym do historii Wrocławia (do końca XVIII w.)*, pod redakcją K. Maleczyńskiego, w jego zestawieniu i J. Reitera. Potem ukazały się jako kolejne numery: 3 (1955) *Teksty źródłowe do historii Wrocławia (ciąg dalszy do końca XIX w.)*, przygotowane pod redakcją K. Maleczyńskiego przez W. Długoborskiego, A. Galosa i J. Reitera; 4 (1950) *Teksty źródłowe do dziejów chłopu śląskiego*, pod redakcją J. Gierowskiego i J. Leszczyńskiego w opracowaniu Z. Kwaśnego, J. Leszczyńskiego, M. Patera i A. Skowrońskiej; 5 (1958) *Teksty źródłowe do historii Świdnicy i okęgu*, pod redakcją K. Maleczyńskiego, wydane przez T. Biedę, K. Fiedora i S. Kotełkę; nr 6 do tej pory nie ukazał się; 7 (1964) *Teksty źródłowe do historii Jeleniej Góry*, pod redakcją S. Ingłota, wydał Z. Kwaśny; 8 (1966) zawiera *Indeks zawartości „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótki” za lata 1946—1965* w zestawieniu L. Matusik, K. Matwijowskiego i J. Pabisza pod redakcją K. Maleczyńskiego.

Wybór źródeł, ich tłumaczenie na język polski, opracowanie i redakcja znalazły się więc w rękach historyków zawodowych, co gwaranto-

wało odpowiedni poziom poszczególnych pozycji. Niestety, ta ze wszech miar pożyteczna inicjatywa, mogąca także wpłynąć wydatnie na rozwój badań w terenie, nie została w pełni wykorzystana i zakończyła się, jak to widać z wyżej podanego zestawienia, właściwie już w 1964 r. na siódmym numerze „Sobótki” B. Nie jest to tylko wina Towarzystwa, lecz także, a może nawet przede wszystkim, konsekwencja zanikającej na naszym terenie aktywności inteligencji humanistycznej, zwłaszcza nauczycieli historii w szkołach prowincjonalnych i braku z ich strony zainteresowań pracą twórczą.

Osobne osiągnięcie wydawnicze Towarzystwa stanowi *Bibliografia historii Śląska*, rejestrująca na bieżąco polskie i obce piśmiennictwo historyczne na ten temat od 1939 r. Inicjatorem i autorem pierwszych zestawień bibliograficznych był prof. K. Maleczyński. Potem przejęli to zadanie bądź jako współpracownicy, bądź jako samodzielni autorowie J. Pabisz i R. Gelles.

Mimo ukazującej się *Bibliografii historii Polski* J. Baumgarta i równolegle opracowywanej przez ośrodek katowicki regionalnej *Bibliografii Śląska*, wydawana pozycja pod firmą Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii ze względu na swoje walory uznana została przez rzeczoznawców za pozycję wartą dalszej kontynuacji jako cennej i rzetelnej pomocy w badaniach śląskoznawczych.

Towarzystwo było wreszcie inicjatorem nowego, obcojęzycznego wydawnictwa seryjnego pt. „*Documenta Silesiae*”. Była to reakcja środowiska wrocławskiego na rozwijającą się w Niemczech zachodnich rewizjonistyczną kampanię skierowaną przeciw polskim ziemiom zachodnim, posługującą się często pseudonaukowymi argumentami natury historycznej, przedstawiającymi rzeczywistość w krzywym zwierciadle. Zaszła więc potrzeba zdecydowanego przeciwstawienia się wrogiej nam propagandzie poprzez sumienne informowanie opinii publicznej na Zachodzie o polskich badaniach nad najnowszymi dziejami Śląska i ukazanie pewnych problemów w świetle wymowy świadectw pisanych zarówno polskiego, jak i niemieckiego pochodzenia.

Do tej pory ukazały się następujące zeszyty jednotematyczne: 1. *Ludność polska na Dolnym Śląsku w latach 1918—1939* w opracowaniu M. Orzechowskiego, Wrocław 1959; 2. *Dolny Śląsk w świetle dokumentów niemieckich z lat 1926—1939* w opracowaniu K. Fiedora, Wrocław 1963; 3. *Materiały do dziejów polskiego szkolnictwa na Śląsku Opolskim w międzywojennym dwudziestolecu* w opracowaniu K. Orzechowskiego, Wrocław 1965; 4. *Walka z nazewnictwem polskim na Śląsku w okresie hitlerowskim 1933—1939* w opracowaniu K. Fiedora, Wrocław 1966; 5. *Obraz gospodarczy rejencji opolskiej w przededniu drugiej wojny światowej* w opracowaniu A. Brożka, Wrocław 1968; 6. *Antypolska polityka*

władz hitlerowskich na Śląsku Opolskim w latach 1933—1939 w świetle raportów konsułów polskich w opracowaniu W. Wrzesińskiego (w druku).

Tak więc choć „*Documenta Silesiae*” są pod względem czysto wydawniczym własnością Ossolineum, to jednak Towarzystwo ma słuszny tytuł do ich traktowania jako własnego dorobku, tym bardziej że wkład jego nie skończył się na inicjatywie. Towarzystwo troszczy się bowiem o odpowiedni dobór tematów, sprawuje nad całością naukowy patronat poprzez oddanie redaktorstwa serii w ręce długoletniego działacza Towarzystwa i jego obecnego wiceprezesa, prof. A. Galosa.

Miarą aktywności społecznej i naukowej Towarzystwa jest jego udział w wielu zjazdach i konferencjach naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Swoją żywotność i sprawność organizacyjną udokumentowało już w 1948 r., kiedy to wraz z Zarządem Głównym PTH podjęło się roli gospodarza pierwszego po wojnie, a VII z kolei Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, wnosząc wiele pracy w odpowiednie przygotowanie tej wielkiej imprezy.

W marcu i grudniu 1949 r. z inicjatywy Towarzystwa i z jego aktywnym udziałem odbyły się trzy posiedzenia delegatów wrocławskich towarzystw naukowych mające na celu skoordynowanie prac nad dziejami Śląska oraz opracowanie planu w zakresie wydawnictw źródłowych.

Wraz z umacnianiem się zorganizowanego życia historycznego we Wrocławiu rosła szybko ranga tutejszego środowiska naukowego w skali ogólnokrajowej. Dowodzi tego wielka sesja naukowa, jaka odbyła się za sprawą Towarzystwa w 1950 r. na tematy niemcoznawcze. Zgromadziła ona specjalistów z całej Polski. Towarzystwo zajęło się nie tylko sprawami organizacyjnymi konferencji, lecz wniosło także swój wielki udział w wysoki poziom naukowy obrad, dostarczając poprzez swych członków główne referaty i konstruktywne głosy w dyskusji. Padło tu wiele krytycznych uwag pod adresem dotychczasowych ujęć problematyki niemieckiej i zgłoszono szereg interesujących postulatów badawczych oraz konkretnych zadań mogących przyczynić się do lepszego zrozumienia stosunków polsko-niemieckich w przeszłości.

W listopadzie 1951 r. zorganizowało Towarzystwo we Wrocławiu kolejną dyskusję naukową, tym razem poświęconą żywo obchodzącej wówczas historyków periodyzacji dziejów Polski. Równocześnie przygotowywano indywidualne i zbiorowe wystąpienie szeregu historyków wrocławskich na pierwszą metodologiczną konferencję w Otwocku, która odbyła się w dniach 28 XII 1951—12 I 1952 r. Głosy wrocławskie dotyczyły m. in. udziału Śląska w procesie kształtowania się narodu polskiego i innych poruszanych w czasie obrad problemów.

Postęp w prowadzonych szerokim frontem badaniach nad dziejami Śląska, mających w niedalekiej przyszłości doprowadzić do ich pełnej

syntezy, wymagał wszechstronnej wymiany poglądów między specjalistami i wyjaśnienia wielu problemów, uzgodnienia bądź też zbliżenia stanowisk. Myśl zorganizowania tego rodzaju spotkania wyszła od Towarzystwa już w czasie konferencji otwockiej i uzyskała aprobatę Instytutu Historii PAN, który też postanowił patronować tej sprawie. Cały jednak ciężar poczynił organizacyjnych do konferencji, jak i przygotowanie referatów spoczął na Towarzystwie, zaangażowanym równocześnie w urządzenie wielkiej ekspozycji w salach Muzeum Śląskiego pt. *Dzieśięć wieków Śląska*, otwartej w 1954 r.

Konferencja, trwająca od 28 VI do 1 VII 1953 r., zgromadziła liczne grono pracowników nauki ze wszystkich znacniejszych ośrodków historycznych w kraju, a także miejscowych działaczy kultury, nauczycieli i reprezentantów społeczeństwa wrocławskiego. Stała się wielkim wydarzeniem naukowym w skali ogólnokrajowej i ukazała imponujący rozmach badań śląskoznawczych, których inicjatorem było Towarzystwo, podsumowała osiągnięcia i wskazała drogi dalszego ich rozwoju. Materiały konferencji, zawierające zarówno referaty, jak i głosy w dyskusji, zostały opublikowane w dwutomowym wydawnictwie w 1954 r., oraz spopularyzowane poprzez specjalnie przygotowaną na zamówienie FJN broszurę pt. *Poznanie dziejów Śląska orężem walki o realizację celów Frontu Narodowego*.

Konferencja wywołała także wielkie zainteresowanie wśród historyków krajów sąsiadujących z Polską, zwłaszcza zaś czechosłowackich, którzy za pośrednictwem Slezskeho Studijného Ustavu w Opawie przy współpracy Towarzystwa opublikowali główne referaty z sesji wrocławskiej we wspólnym wydawnictwie historyków polskich i czechosłowackich pt. *Česko-polský Sborník Vedeckých Prací* (t. I, 1955).

W grudniu 1955 r. zorganizowało Towarzystwo wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim, Zakładem Historii Śląska PAN oraz Zarządem Okręgu Wrocławskiego ZNP konferencję naukową poświęconą 50 rocznicy rewolucji 1905—1907. Tematem obrad były echa tych wydarzeń na Śląsku, które omówione zostały w kilku referatach i głosach w dyskusji.

Od Towarzystwa wyszła wreszcie myśl nawiązania bliższej współpracy z historykami czechosłowackimi, których zainteresowania dziejami Śląska z uwagi na związki polityczne tej ziemi w przeszłości z Czechami były zawsze żywe. Rozpoczęto więc wnet po konferencji śląskiej przygotowania do pierwszej polsko-czechosłowackiej sesji naukowej, której organizacyjny porządek wzięło na siebie po stronie polskiej Towarzystwo przy współudziale Zakładu Historii Śląska PAN, po stronie czeskiej zaś Slezsky Ustav w Opawie i Slovansky Ustav w Pradze. Na miejsce spotkania, do którego doszło w dniach 14—15 VI 1957 r., wyznaczono

polski i czeski Cieszyn. Na konferencję przybyło kilkudziesięciu historyków polskich i czechosłowackich zajmujących się problematyką śląską i stosunkami polsko-czeskimi od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne. Nadarzyła się więc dobra okazja do wymiany informacji i poglądów na wiele interesujących obu partnerów kwestii oraz nawiązania ściślejszych osobistych kontaktów i współpracy naukowej, której trwałym pomnikiem stało się powołanie do życia stałej Polsko-Czeskiej Komisji Historycznej. Na konferencji zaakceptowano też wspólne wydawnictwo pt. *Studia z dziejów polskich i czechosłowackich*, w którym znaleźć się miały zgłoszone wcześniej i przedyskutowane w Cieszynie prace historyków polskich i czechosłowackich. W rękach Towarzystwa spoczęły sprawy techniczne publikacji mającej w pierwszym tomie pomieścić opracowania dotyczące się epoki feudalnej. Na półkach księgarskich ukazały się *Studia* w 1960 r. I choć w latach następnych współpraca między historykami polskimi i czechosłowackimi zaczęła zatracać cechy zorganizowanego działania i nabierać bardziej charakteru indywidualnego, to przecież konferencja cieszyńska przeszła do historii jako piękny i pożyteczny przykład współdziałania uczonych zaprzyjaźnionych z sobą narodów.

Towarzystwo jako w pierwszym rzędzie organizacja skupiająca w swym gronie zawodowych historyków obchodziły żywo sprawy nauczania historii w szkołach różnych typów. W tym też celu powołano Sekcję Dydaktyki, którą od początku kieruje prof. R. Heck. Jednakże ze względu na nikły udział nauczycieli w pracach Towarzystwa na tym polu niewiele stosunkowo działo się. Towarzystwo było jednak zawsze gotowe służyć władzom oświatowym i pedagogom pomocą, jak to miało np. miejsce z konsultowaniem przez członków Towarzystwa opracowywanych przez nauczycieli kilku wkładek do podręczników historii czy dostarczaniem prelegentów na konferencje pedagogów urządzone przez różne instytucje oświatowe.

Gospodarka finansowa Towarzystwa opiera się na dotacjach Zarządu Głównego PTH oraz własnych dochodach uzyskiwanych ze sprzedaży wydawnictw zarówno własnych, jak i otrzymywanych w drodze wymiany.

W wydatkach najważniejszą pozycję stanowią koszty druku „Sobótki”, które wahają się w granicach około 250 tys. zł rocznie. Od kilku lat subwencje otrzymywane z centrali uległy znacznemu obcięciu i sięgają sumy wystarczającej zaledwie na pokrycie kosztów druku 2—3 numerów czasopisma. Zagroziło to poważnie rytmice planów wydawniczych Towarzystwa i postawiło w nader kłopotliwej sytuacji. Aby nie dopuścić do ograniczenia objętości całego rocznika „Sobótki” i wykorzystać przydzielany na ten cel limit papieru w wysokości 50 arkuszy druku rocznie, Towarzystwo podjęło starania w Wydziałach Kultury Rady Narodowej

m. Wrocławia i Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu o dotacje pieniężne na „Sobótkę”. Z uznaniem trzeba stwierdzić, że nasze dezyderaty spotkały się z pełnym zrozumieniem władz miejskich i terenowych i dzięki ich pomocy finansowej udzielanej nam systematycznie od 1968 r. „Sobótka” ukazuje się terminowo i w pełnej objętości.

Przedstawiony w skrótowym z konieczności zarysie obraz działalności i osiągnięć Towarzystwa byłby niepełny, gdyby nie znalazła się w nim choć krótka wzmianka o tych jego członkach, którzy dźwigali na sobie główny ciężar odpowiedzialności za losy całej organizacji i wnieśli w nią wielki wkład pracy. A była to praca w pełni bezinteresowna, pełna nie raz osobistych wyrzeczeń. Ale w tym właśnie tkwi cały sens i urok dobrze pojętej pracy społecznej.

Chodzi tu o Zarząd Towarzystwa, kierujący sprawami na co dzień. W okresie 25-lecia przewinęło się przez ten aktyw kilkadziesiąt osób. Wymieńmy tu choćby tylko tych, którzy pełnili najbardziej odpowiedzialne stanowiska. A więc prezesi: K. Maleczyński, R. Heck. Wiceprezesi: J. W. Opatrny, B. Olszewicz, W. Czapliński, B. Kocowski, A. Wąsowicz, S. Inglot, A. Dereń, R. Heck, A. Galos. Sekretarze: A. Ursel, A. Galos, H. Wereszycki, H. Zieliński, R. Heck, W. Korta, L. Tyszkiewicz. Skarbnicy: A. Jochelson, A. Ursel, A. Galos, J. Gierowski, A. Fastnacht, J. Demel, Z. Kwaśny, J. Sydor. Zdobywając sobie szacunek, uznanie i zaufanie ze strony ogółu członków niektórzy spośród wymienionych osób sprawowali swe funkcje kierownicze przez kilka lub kilkanaście lat z rzędu.

Należał właśnie do nich jeden z najbardziej zasłużonych działaczy Towarzystwa, długoletni prezes (1946—1968), prof. dr Karol Maleczyński. Był to człowiek bez reszty oddany sprawom Towarzystwa. Dzięki niemu Towarzystwo nigdy nie przeżywało załamania, choć wypadło mu działać w trudnych nieraz warunkach. Dzięki autorytetowi i osobistym stosunkom potrafił prof. K. Maleczyński zapewnić Towarzystwu egzystencję w najgorszych sytuacjach. Umiał nawiązać kontakt ze społeczeństwem. W ciągu dziesięcioletniej współpracy jako sekretarz Towarzystwa miałem możliwość śledzić, jak niezwykle poważnie traktował swe zadania i obowiązki prezesa. Choć był wielką indywidualnością, nie narzucał nikomu swego zdania, lecz starał się kierować sprawami kolektywnie, licząc się zawsze ze zdaniem innych członków Zarządu, z którymi regularnie odbywał cotygodniowe zebrania. Zdołał więc skupić wokół siebie i zjednać do wspólnej sprawy wielu ludzi gotowych za jego przykładem do wcielania w życie założeń ideowych Towarzystwa. Może dlatego śmierć prof. K. Maleczyńskiego 20 VII 1968 r. nie spowodowała kryzysu organizacji. Jej ster objął prof. R. Heck, długoletni członek ścisłego Zarządu Towarzystwa i uczeń prof. K. Maleczyńskiego. Zapewniona została

tym sposobem ciągłość pracy, która przynieść powinna dalszy rozwój Towarzystwa i dobry start w nowe 25-lecie. Oby i tym razem w kronice życia kulturalnego Wrocławia i Dolnego Śląska Towarzystwo zapisało równie piękną kartę.

DIE GESELLSCHAFT DER GESCHICHTEFREUNDE IN WROCLAW WÄHREND DER ERSTEN 25 JAHRE IHRES BESTEHENS

Die Wroclawer Gesellschaft der Geschichtsfreunde (Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii) entstand am 16.II.1946 als Vereinigung von Berufshistorikern und Laienforschern in Niederschlesien. Sie setzte sich folgende Ziele: Entwicklung der wissenschaftlichen Forschungen über die Geschichte dieser Region sowie Verbreitung und Pflege der Geschichtekenntnis unter der niederschlesischen Bevölkerung. Ihre Aufgaben verwirklicht die Gesellschaft auf dreifache Weise: 1. sie organisiert regelmässig wissenschaftliche Sitzungen mit Referaten von Mitgliedern der Gesellschaft und eingeladenen Gäste, 2. sie gibt eigene Publikationen heraus, wobei an erster Stelle die Zeitschrift „Śląski Kwartalnik Historyczny“ zu nennen ist; 3. sie führt eine rege populär-wissenschaftliche Tätigkeit — Vorträge für verschiedene Bevölkerungsschichten, Beiträge in der Tagespresse, Rundfunk- und Fernsehsendungen usw.

Ihre bisherigen beachtlichen Erfolge verdankt die Gesellschaft der opferwilligen Arbeit zahlreicher Mitglieder.